

Wydanie przez Radę UE decyzji wykonawczej zatwierdzającej Krajowy Plan Odbudowy dla Polski otwiera możliwość pozyskania znaczących środków finansowych, które mogą posłużyć budowie potencjału instytucjonalnego naszego kraju, jak również jego odporności na nieuniknione przyszłe zagrożenia. Mogą, ale nie muszą.

I nie chodzi tu jedynie o groźbę zablokowania środków w konsekwencji niezrealizowania przez Polskę zobowiązań związanych z reformami systemu sądownictwa. Owszem, taka groźba istnieje, ale wydaje się, że ona się nie zmaterializuje. Reforma może się okazać pozorna, być bardziej samą fasadą niż sprawnie działającym bytem, ale jednak będzie – bo zablokowanie środków z tego powodu będzie zbyt kłopotliwe wizerunkowo.

Problemem czysto finansowym z punktu widzenia jednostek samorządu terytorialnego mogą być zasady przyznawania środków. Państwo członkowskie środki w ramach swojego planu odbudowy otrzymuje w części bezzwrotnie, a w części zwrotnie. Decyzja implementacyjna pozostawia w tym zakresie wiele niejasności. Pierwszy przykład z brzegu – w ramach KPO mają być zapewnione środki na zieloną transformację miast. UE zastrzegła, że w odniesieniu do takich inwestycji „Koszt spłaty pożyczki nie powinien w żadnej formie obciążać ostatecznych odbiorców, w tym samorządów. Zasada ta nie ma zastosowania do projektów inwestycyjnych, które generują wystarczający poziom przychodów lub oszczędności kosztów.”. Wszystko zatem zależy od interpretacji – jeśli chodzi o koszt spłaty pożyczki, jaką otrzymuje państwo zastrzeżenie oznaczałoby, że środki powinny otrzymać jednostki samorządu terytorialnego bezzwrotnie. Jeśli jednak odniesiemy to do pożyczki jaką państwo będzie chciało udzielić poszczególnym miastom to miasta co najwyżej oszczędzą nieco na kosztach odsetek, ale jednak za samą inwestycję będzie musiało kapitał zwrócić. W sytuacji, gdy przedsięwzięcia rządowe będą mogły być finansowane bezzwrotnie. Co więcej – nie wiadomo co oznacza wystarczający poziom przychodów lub oszczędności. Wiele przedsięwzięć proekologicznych przekłada się na oszczędności – chociażby w związku z większą energooszczędnością przy obecnych astronomicznych cenach nośników energii. To jeszcze bardziej pogorszyłoby sytuację jednostek samorządu terytorialnego.

Na tym jednak nie wyczerpuje się lista zagrożeń. Krajowy Plan Odbudowy jest przyjmowany w nieco inny sposób niż znane nam wszystkim programy operacyjne. Decyzja implementacyjna nie dotyczy całego dokumentu jako takiego – zawiera natomiast listę zadeklarowanych reform i związanych z nimi kamieni milowych. Zostały one oczywiście zaakceptowane przez Komisję Europejską, jednakże to przede wszystkim państwo członkowskie wie co kryje się za poszczególnymi sformułowaniami. Co więcej – to ono będzie przenosiło ustalenia decyzji implementacyjnej na tekst zwarty, którym będzie się posługiwało na potrzeby komunikacji wewnątrz krajowej. Stwarza to możliwość forsowania reform wygodnych dla rządzących przy użyciu argumentu, iż „Unia tak każe”.

Pierwsze tego sygnały już się pojawiły. Jako kamień milowy w decyzji implementacyjnej zostało zatwierdzone wejście w życie ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitali. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zastrzeżenia dotyczące treści tego projektu ustawy zostały skwitowane przez przedstawicieli rządu, że ustawa musi zostać przyjęta, bo warunkuje przyznanie części środków z KPO. Nie ma znaczenia to, że opis kamienia milowego w decyzji implementacyjnej jest bardzo ogólny i może być rozumiany wieloznacznie. Zadeklarowana „restrukturyzacja szpitali poprzez konsolidację, zmianę profilu oraz zakresu i struktury świadczeń zdrowotnych udzielanych przez szpitale” może odbywać się dzięki motywowanymi pozytywnymi bodźcami ekonomicznymi decyzjami podmiotów tworzących szpitale, a nie decyzjami organu rządowego. „Stworzenie profesjonalnego systemu nadzoru nad szpitalami, wzmocnienie kadry

Pułapki realizacji KPO

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 27, czerwiec 2022 12:14

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2935

zarządzającej oraz upowszechnienie nowoczesnych systemów, narzędzi i metod zarządzania w ochronie zdrowia” może polegać na wzmocnieniu roli organów tworzących, a nie tworzeniu odrębnej rządowej Agencji Rozwoju Szpitali. Takie niuanse są jednak pomijane. Sformułowanie KPO jest traktowane za pretekst do wprowadzenia rozwiązań centralistycznych.

Inne sformułowania są jeszcze bardziej lakoniczne. Przykładowo – zapowiedziano wejście w życie nowych przepisów dotyczących publicznych służb zatrudnienia i to już w czwartym kwartale tego roku. Nie wiadomo, co w rzeczywistości to ma oznaczać, bo żadne szczegóły w zakresie docelowej struktury publicznych służb zatrudnienia w zatwierdzonym dokumencie nie ma. Nie zdziwiłbym się, gdyby pod tym hasłem pojawił się dawny pomysł uczynienia z urzędów pracy niezespólonej administracji specjalnej. Oczywiście znów pod pretekstem tego, że Unia się tego od nas domaga.

Nie domaga się. Domaga się tego, by powstające za środki KPO instytucje służyły odbudowie poszczególnych obszarów zarządzania publicznego i zwiększeniu odporności. Bądźmy zatem bardzo ostrożni z bezkrytycznym przyjmowaniem argumentu, że wszystko co będzie chciał zrobić rząd jest wymuszone przez Unię Europejską. W przeciwnym wypadku możemy doprowadzić do centralizacji za pieniądze europejskie.